CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 245 (409)
PIĄTEK
9 września 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

»Oby Wasz trud wydał jak najpiękniejsze plony«

Za kilka dni w całej Polsce ROZPOCZNĄ SIĘ SIEWY JESIENNE

Wywiad z Min. Roln. i R.R. — J. Dąb-Kociołem

Za kilka dni rolnicy w całej Polsce rozpoczną siew ozimin: żyta, pszenicy i jęczmienia, który jest pierwszym siewem w planie 6-letnim.

Aktualne sprawy tegorocznej kampanii siewów jesiennych omówił min. rolnictwa i reform rolnych — Jan Dąb-Kocioł w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP.

„Do siewów jesiennych przystępuje rolnictwo polskie — powiedział min. Dąb-Kocioł — ze świadomością osiągnięć, uzyskanych w okresie 5 lat rządów ludowych w Polsce i zadań, jakie musi podjąć i wykonać w planie 6-letnim. Dlatego przygotowując siewy, zarówno w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak i w gospodarstwach chłopskich, **staraliśmy się stworzyć możliwie najlepsze warunki dla dalszego zwiększenia naszej produkcji rolnej. Prace nasze miały na celu powiększenie powierzchni obsiewu, terminowe i w największych ilościach zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne i kwalifikowane nasiona siewne, rozszerzenie mechanizacji prac polowych i dalsze zwiększenie ilości siewników, zaopatrzenie rolników w kredyty siewne i wreszcie właściwe przygotowanie gleby pod zasiew.**

W kampanii siewnej 1949/50 r. zwiększymy powierzchnię uprawy roślin w gospodarstwach rolnych **o blisko 300.000 ha.** Zasiewy jesienne dokonane będą **na przestrzeni 6.150.000 ha.**

Na odcinku zaopatrzenia rolników w nasiona siewne, dokonaliśmy zdecydowanego przełomu już w roku ubiegłym, dostarczając na siewy jesienne 30 tys. ton nasion siewnych kwalifikowanych i selekcyjnych. W tym roku dostawy te powiększymy o ponad 9 tys. ton. Jednocześnie ułatwiliśmy warunki nabycia nasion tak, aby masowo mogli z nich korzystać chłopi mało- i średniorolni, którzy mają pierwszeństwo przy kupnie. Cena ziarna kwalifikowanego jest taka sama, jak cena płacona chłopom przez gminne spółdzielnie za ziarno konsumcyjne pierwszego standartu, z doliczeniem niewielkiej opłaty za transport.

Dzięki zwiększonej produkcji nawozów sztucznych, dostarczamy chłopom przez spółdzielnie gminne, ogółem 590 tys. ton nawozów i 75 tys. ton wapna nawozowego. Szczególną uwagę zwracamy na wapno nawozowe, którego stosowanie ze względu na dużą ilość gleb kwaśnych w Polsce ma ogromne znaczenie. W roku 1950

(Dokończenie na str. 2).

Władze Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). Dnia 5 bm. odbyło się w Moskwie posiedzenie radzieckiego komitetu obrony pokoju, wyłonionego na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju.

Na posiedzeniu dokonano **wyboru Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju** w skład którego weszli m. in. pisarz **Tichonow,** członek Akademii Nauk — **Grekow,** dramaturg — **Kornejczuk,** prezydent Akademii Nauk — **Wawiłow,** sekretarz generalny Zw. Pisarzy Radzieckich — **Fadiejew,** sekretarz generalny Komsomołu — **Michajłow,** przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich — **Popowa** oraz pisarz **Simonow.**

Przewodniczącym Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju został pisarz **Tichonow.**

Nowe wspaniałe sukcesy chińskiej armii ludowej

LONDYN (PAP). Według ostatnich doniesień agencji Reutera oddziały chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Czen-Ji znajdują się w bezpośredniej bliskości portu Amoy, położonego na przeciwko południowej części Formozy. Zdaniem agencji zajęcie tego portu nastąpi w ciągu najbliższych 48 godzin.

Wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton na pograniczu prowincji Kwantung i Hunan w dalszym ciągu toczą się walki między wojskami kuomintangowskimi a partyzantami. Regularne oddziały armii ludowej, śpieszące na pomoc powstańcom są już w pobliżu linii kolejowej Hankou — Kanton i w każdej chwili należy oczekiwać podjęcia ataku generalnego.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że formacje armii ludowej posuwają się na południe z prowincji Szen-Si w kierunku prowincji Sze-Huan. Oddziały ludowe przełamały linię obrony Kuomintangu w górach Sin-Ling i zagrażają miastu Nan-Czeng położonemu w pobliżu prowincji Sze-Huan.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na grobie Bolesława Babskiego

Wczoraj minęło dziesięć lat od śmierci BOLESŁAWA BABSKIEGO, zasłużonego działacza wiciowego i czynnego ludowca. Zginął on w Warszawie od bomby niemieckiej i tutaj, na Bródnie, został pochowany.

W dziesiątą rocznicę śmierci, nastąpiło odsłonięcie umieszczonej na Jego grobie płyty pamiątkowej. W uroczystości tej wzięli udział: żona i córka oraz najbliżsi jego krewni i przyjaciele.

Nad grobem przemówił poseł Cz. Wycech, podkreślając zasługi i obrazując polityczną działalność zmarłego.

Postępowa młodzież świata manifestuje niezłomną wolę obrony pokoju

Z obrad II Kongresu ŚFMD w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. Obrady II Swiatowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej rozpoczęły się w środę pod przewodnictwem Francuza Andre Tole. Pierwszym mówcą był przedstawiciel walczącej młodzieży Burmy Tun-Shien. Stwierdził on, że młodzież burmańska, walcząca niezłomnie o niepodległość kraju docenia znaczenie moralnego poparcia, jakim darzy ją postępowa młodzież całego świata, zwłaszcza zaś młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Lud burmański — podkreślił mówca — wyzwolił już około 60 proc. swego terytorium, chociaż wielkie miasta pozostają jeszcze w ręku okupantów anglosaskich i ich marionetek.

Z kolei wchodzi na trybunę witany huczną owacją delegat młodzieży Hiszpanii republikańskiej Ignacio Galliego. Mówca podkreśla na wstępie, że obecna imponująca manifestacja młodzieży całego świata w Budapeszcie jest najlepszą odpowiedzią na obłudne ataki reakcji i jej agentów przeciwko Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Omawiając zadania Federacji, Galliego stwierdza, że powinna ona dążyć do dalszego skupienia wszystkich sił młodzieży postępowej w obronie pokoju.

W dalszym ciągu obrad przemawiali: sekretarz SFMD Kitty Hoockham, delegaci Kuby, Maroka, Finlandii, Norwegii, przedstawiciel młodzieży ormiańskiej z USA oraz delegaci Nowej Zelandii i Ekwadoru. Wszyscy mówcy dawali wyraz niezachwianej woli zachowania jedności młodzieży i wzmożenia wysiłków w obronie pokoju przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczący sekretariatu generalnego Bachew zaproponował wybór członków do Rady Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Kongres jednomyślnie zaaprobował tę propozycję. Zgodnie z powziętą uchwałą Związek Radziecki, Chiny, Stany Zjednoczone i Francja posiadać będą w przyszłej Radzie 6 członków, kraje demokracji ludowej po 5 członków.

Z ramienia Polski do Rady weszli: Wiktoria Dewitzowa — członek Rady Naczelnej Związku Młodzieży Polskiej oraz członek naczelnych władz harcerstwa polskiego. Władysław Matwin — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, Jerzy Morawski — sekretarz ZMP, Ludomir Stasiak — sekretarz ZMP, Zdzisław Wróblewski — sekretarz ZMP.

Na zakończenie przemawiali przedstawiciel Egiptu Mahammed Suleman i przedstawiciel Argentyny Mendez.

W czwartek Kongres wybierze prezydium oraz uchwali zgłoszone rezolucje i manifest. Na zakończenie Kongresu odbędzie się manifestacja na placu przed parlamentem.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich uniemożliwiają porozumienie w sprawie traktatu pokojowego z Austrią

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi, że w ciągu lipca i sierpnia br. zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rozpatrywali nieuzgodnione dotąd artykuły traktatu pokojowego z Austrią.

Doszli oni do porozumienia w 9 punktach, a w tej liczbie również w sprawie gwarancji praw mniejszości słowiańskiej i chorwackiej w Austrii. Projekt w tej sprawie został wniesiony przez delegację radziecką. Uzgodniono również sprawę restytucji własności Narodów Zjednoczonych, sprawę własności austriackiej na terenach krajów sojuszniczych itd. Postanowiono wyłączyć chwilowo spod dyskusji sprawę roszczeń niemieckich do Austrii, sprawę kontraktów zawartych między Austrią a Niemcami oraz sprawę patentów przemysłowych.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych nie mogli dojść do porozumienia w sprawie 9 artykułów projektu,

Dlaczego projekt traktatu pokojowego z Austrią i tym razem nie został uzgodniony?

Porozumienie uniemożliwiło to, że przedstawiciele mocarstw zachodnich w wielu sprawach oddalili się od decyzji Rady Ministrów powziętej na konferencji w Paryżu. Jako przykład, ilustrujący tę tendencję przedstawicieli mocarstw zachodnich, służyć może sprawa przekazania Związkowi Radzieckiemu koncesji dla wiercenia i eksploatowania złóż naftowych w Austrii. Wiadomo, że na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, powzięto decyzję, przewidującą przekazanie Związkowi Radzieckiemu 60 proc. wszystkich austriackich pól naftowych, znajdujących się we wschodniej części kraju z tym, że dotyczy to pól naftowych, które Związek Radziecki kontroluje w chwili obecnej i które należą do aktywów niemieckich, przyznanych Związkowi Radzieckiemu.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich nie uznali również dalszych postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie przekazania Związkowi Radzieckiemu niektórych rafinerii naftowych oraz wystąpili z żądaniem, aby Austria wypłaciła pełne odszkodowanie dla Narodów Zjednoczonych lub ich obywateli za straty wyrządzone przez firmy niemieckie. Z argumentów przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji wynikało, że przedsiębiorstwa amerykańskie i angielskie w okresie wojny z Niemcami finansowały budowę na terenie nieprzyjacielskim — w Austrii — licznych zakładów przemysłowych, — zostały wykorzystane przez faszystów dla celów wojennych, przy czym przynosiły one dochody monopolistom amerykańskim i angielskim

Obecnie przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji starają się dostać od Austrii, pełną kompensatę za te inwestycje, które ich firmy włożyły w okresie wojny w niemieckie zakłady przemysłowe, jakie z kolei wypłacały część zysków amerykańskim i angielskim przedsiębiorstwom.

Rzecz jasna, że przedstawiciel Związku Radzieckiego nie mógł przyjąć tego rodzaju propozycji. Delegat radziecki niejednokrotnie podkreślał, że prace nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Austrią mogą zakończyć się pomyślnie jeżeli zastępcy przestrzegać będą postanowień Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, przyjętych w Paryżu. Okazało się jednak, że reprezentanci mocarstw zachodnich wysunęli nieuzasadnione wnioski, które stanowiły pogwałcenie uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Oto dlaczego zastępcy nie mogli zakończyć prac nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Austrią.

W dniu 1 września przedstawiciele Wielkiej Brytanii, USA i Francji oświadczyli, że nie mają pełnomocnictw na kontynuowanie obrad i zaproponowali przerwanie konferencji zastępców, w wyniku czego dalsze rozpatrywanie pozostałych nieuzgodnionych artykułów projektu zostało przerwane.

Z obrad Kongresu w Meksyku

Masy pracujące Ameryki

stają do walki o trwały pokój na świecie

MEKSYK PAP. Jak już donosiliśmy, 5. bm. nastąpiło otwarcie Kongresu Pokoju, na którym reprezentowane są wszystkie narody kontynentu amerykańskiego.

Kongres potrwa przypuszczalnie 5 dni. Obok sesji plenarnej pracuje 10 komisji.

W Kongresie uczestniczy ponad 1.000 delegatów. Wielotysięczne rzesze publiczności gorąco witały napływające delegacje poszczególnych krajów.

Największa liczebnie jest delegacja Meksyku, licząca 600 osób, we większości robotników i chłopów. Drugą z kolei co do liczebności jest delegacja USA, składająca się z około 200 osób— trzecią zaś delegacja kanadyjska. Następnie idą reprezentacje Argentyny i Brazylii.

Na Kongres przybyli z ramienia stałego komitetu Swiatowego Kongresu Obrony Pokoju w Paryżu: deputowany Francuskiego Zgromadzenia Narodowego wybitny pisarz Roger Garaudy i poeta Paul Eluard, oraz znany polityk kubański Marinello. Witali oni delegatów Ogólno - Amerykańskiego Kongresu w imieniu stałego Komitetu Swiatowego Kongresu Obrony Pokoju w Paryżu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Kongresu, Meksykanin Enrique Gonzales Martinez. Stwierdził on, że Ogólno - Amerykański Kongres Pokoju reprezentuje prawdziwie demokratyczne siły kontynentu amerykańskiego, jednoczące się do walki z pragnącymi nowych podbojów, nowych rynków zbytu, nowych zysków — imperialistami Stanów Zjednoczonych.

Po odczytaniu orędzia b. prezydenta Meksyku Cardenasa przemawiał przewodniczący Konferencji Pracy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano, który podkreślił, że obecna walka o trwały pokój jest kontynuacją walki, którą ludy świata toczyły przeciwko faszyzmowi na polach bitew. Zdobędziemy pokój — powiedział Toledano — jeśli będziemy walczyć o pokój. Prowokatorom wojennym odpowiedzić musimy zwartością i jednością sił pokoju.

Lombardo Toledano w dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił konieczność utworzenia Ogólno - Amerykańskiego Komitetu w Obronie Pokoju, reprezentującego wszystkie kraje kontynentu amerykańskiego i opracowania konkretnego programu czynnej walki o pokój.

Toledano oświadczył, że kampania podżegania do wojny jest wyrazem tendencji Stanów Zjednoczonych do opanowania całego świata, że kampania ta zagraża pokojowi świata i godzi w istotę kultury ogólno - ludzkiej. Kampania ta grozi również niepodległości ludów Ameryki Łacińskiej i na porządku dnia staje skoordynowana akcja wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej w obronie trwałego pokoju, przeciwko zakusom imperialistów amerykańskich.

Przemówienia przedstawicieli 18 państw kontynentu amerykańskiego podkreśliły, że do trwałego pokoju prowadzi nie bezczynny pacyfizm, lecz aktywna walka o pokój, połączona ze stałym demaskowaniem podżegaczy wojennych i mobilizacją mas ludowych w obronie trwałego pokoju.

Delegat Chilie napiętnował działalność zaprzedanego finansjerze Stanów Zjednoczonych prezydenta Chile Gonzaleza Videli, oświadczając, że walka z jego reżimem, popieranym przez Stany Zjednoczone — jest integralną częścią walki o trwały pokój.

Delegat Porto Rico mówił o walce swego ludu z imperializmem amerykańskim.

Następnie odczytano orędzie byłego prezydenta Kuby Batisty oraz szereg depesz powitalnych.

M. in. odczytano depeszę od organizatorów Kongresu Wrocławskiego prof. Dembowskiego i Jerzego Borejszy oraz depeszę Polskiej Ligi Kobiet i Związku Pisarzy Czechosłowackich itd.

Z PRASY: Minister Bevin i Cripps gotowi na daleko idące ustępstwa wobec żądań USA przybyli do Waszyngtonu.



SYNOWIE DUMNEGO ALBIONU

Rozpoczęcie konferencji walutowej

w Waszyngtonie

WASZYNGTON, (PAP). — W środę rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady tzw. konferencji walutowej z udziałem przedstawicieli: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Wielką Brytanię reprezentuje Bevin i Cripps — Stany Zjednoczone, minister skarbu, Snyder, Kanadę minister finansów—Abbott.

Zamieszkali w Nowym Jorku Irlandczycy, urządzili w chwili, gdy statek wiozący Bevina i Crippsa zawinął do portu, — demonstrację antybrytyjską, wznosząc m.in. okrzyki. „Anglicy wynoście się! Amerykanie powiedzieli wam to w roku 1776 — Irlandia mówi wam to dzisiaj".

Po zejściu na brzeg Bevin odczytał zgromadzonym dziennikarzom przygotowane z góry oświadczenie, podkreślając, że na konferencji omawiane będą nie tylko sprawy gospodarcze, lecz również problemy polityczne, interesujące uczestników konferencji.

Minister Cripps w odpowiedzi na pytanie rzucone Bevinowi podkreślił, iż nadal przeciwstawiać się będzie wszelkim wnioskom w sprawie dewaluacji funta szterlinga.

Po gościnnych występach w ZSRR

polskie artystyczne zespoły ludowe

powróciły do kraju

7 bm. powróciły do kraju po dużych sukcesach odniesionych w czasie występu w stolicy Związku Radzieckiego w ramach imprez artystycznych, związanych z Wystawą Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie, reprezentacyjne polskie zespoły ludowe pieśni i tańca.

Na dworcu gdańskim artystów wiejskich witali: wiceminister kultury i sztuki Wł. Sokorski, dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki — J. Starzyński, dyr. „Artosu" — Siekierko, przedstawiciele TPPR, delegacje „SP" z pocztami sztandarowymi oraz licznie zgromadzona publiczność.

Drugi dzień procesu w Łodzi

przeciw księżom — konfidentom Gestapo

Kontynuując swe zeznania przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, osk. ks. Hoszycki przyznał w drugim dniu rozprawy, że pod wpływem współoskarżonego ks. Gradolewskiego dopuścił się w czasie okupacji wielu czynów sprzecznych z etyką chrześcijańską. Ks. Hoszycki ponownie oświadczył, że ks. Gradolewski namawiał go do odwołania zeznań i wyśmiewał jego przyznanie się do popełnianych przestępstw, których — rzekomo nikt nie potrafi udowodnić wobec zaginięcia odpowiednich akt niemieckiej policji politycznej.

Ks. Hoszycki tłumaczy swe odstępstwo od narodowości polskiej chęcią „spokojnego życia oraz spełniania czynności kapłańskich wśród katolików niemieckich". Oskarżony podaje, że nie utrzymywał stosunków bliższych z księżmi polskimi, gdyż było to źle widziane przez władze okupacyjne, których był lojalnym poddanym. Z drugiej jednak strony ks. Hoszycki zeznał, że polscy księża Tokarek i Jaroszek spowiadali się u niego, a Tokarek miał doń nawet pełne zaufanie, powierzając do kolportażu wydawane przez siebie antyhitlerowskie gazetki.

Ks. Hoszycki nie może wyjaśnić, dlaczego właśnie ci dwaj polscy księża swe bliskie z nim kontakty przypłacili aresztowaniem przez gestapo. Twierdzi obłudnie, że współoskarżony ks. Gradolewski „wyrwał mu przemocą" otrzymaną od ks. Tokarka gazetkę podziemną. Odnośnie motywów dla których złożył przed niemieckim „sądem" zeznania obciążające Polaków — oskarżony daje mętne i sprzeczne wyjaśnienia.

Podając szczegóły swego pozornego aresztowania — ks. Hoszycki plącze się coraz bardziej w zeznaniach i nie znajduje odpowiedzi na szereg dalszych istotnych pytań Sądu, prokuratora, a nawet swego obrońcy. Nie może wyjaśnić, dlaczego w niemieckim więzieniu otrzymywał obfite paczki żywnościowe w czasie, kiedy władze więzienne nie pozwalały nikomu na otrzymywanie zaopatrzenia z zewnątrz. „Nie wie" też dlaczego przed niemieckim „sądem" stanął w przeciwieństwie do współwięźniów — w swym własnym ubraniu a nie zakuty w kajdany. Tego rodzaju „uprzejmości" ze strony niemieckiej policji politycznej oskarżony tłumaczy „złożonym przez siebie solennym przyrzeczeniem, że nie ucieknie". Dzięki temu „zapewnieniu" również, któremu władze niemieckie dały wiarę z dziwną skwapliwością, ks. Hoszycki przewieziony był na swą sprawę w zwykłym przedziale kolejowym i bez umundurowanej eskorty.

Ks. Hoszycki przyznaje, że na zlecenie ks. Gradolewskiego, „sondował nastroje" wśród wiernych. Szczegółowo mówi o klasztorze Sióstr „Miłości Bożej" w którym był kapelanem, wyjaśniając, że na dwadzieścia sióstr, dwanaście podpisało niemiecką listę narodowościową i zorganizowało kantynę dla niemieckich żandarmów, wysiedlających ludność polską z miejscowego terenu.

Sąd odrzucił wniosek obrony o powołanie dodatkowych świadków — volksdeutschów znanych z działania na szkodę Polaków.

Rozprawa trwa.

Przyznał się...

Skandal wokół sprawy biskupa Hudala, który ukrywał w kolegium S. M. Dell'Anima Otto Waechtera, figurujące go na liście zbrodniarzy wojennych, — zatacza coraz szersze kręgi. Dziennik „Giornale d'Italia" donosi, że biskup Hudal przyznał się do tego, iż ukrywał nie tylko Waechtera, lecz również innych zbrodniarzy hitlerowskich. Hudal tłumaczy swoje postępowanie tym, że jest przeciwnikiem komunizmu.

Należy przypomnieć, że Otto Waechter był jednym z najbliższych współpracowników gubernatora Franka i zajmował stanowisko gubernatora tzw. „dystryktu Galicja". Na liście przestępców wojennych Waechter figuruje jako zbrodniarz, odpowiedzialny za wymordowanie półtora miliona ludzi i za wywiezienie do Niemiec przeszło 2 milionów lu-

„Giornale d'Italia" podaje jednocześnie, że biskup Hudal wchodzi w skład komisji Watykanu, która powzięła uchwałę w sprawie groźby ekskomuniki komunistów.

„Unita" podkreśla, że biskup Hudal, przyjaciel zbrodniarza Waechtera, należy do tych, którzy grożą komunistom ekskomuniką. „Korzystamy z okazji — pisze „Unita" — by podkreślić ścisły związek przyczynowy, istniejący między stanowiskiem biskupa Hudala, który wyklina komunistów, a stanowiskiem tego samego biskupa, który opiekuje się zbrodniarzem hitlerowskim".

„Unita" podaje, że biskup Hudal jest autorem obszernej pracy, zatytułowanej „Założenia narodowego socjalizmu", w której stara się pogodzić religię katolicką z ideologią Hitlera. Hudal jest znany jako apostoł pangermanizmu i zamieszcza często artykuły na ten temat w najbardziej reakcyjnych czasopismach niemieckich i austriackich.

W przededniu siewów jesiennych

(Dokończenie ze str. 1).

planujemy dostarczyć rolnictwu 250 tys. ton wapna, a w roku 1955 — ok. 1 miliona ton.

Pomoc państwa dla rolników jest bardzo wydatna i wielostronna. Wystarczy powiedzieć, że same kredyty krótkoterminowe na zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego, na orki i wypożyczanie maszyn rolniczych, wynoszą w okresie jesiennym 1.260 mil. zł. Suma ta jest tak wysoka, że umożliwi wszystkim potrzebującym chłopom mało- i średniorolnym zaopatrzenie się w nawozy i ziarno siewne w odpowiednim terminie.

Wielką troską Ministerstwa Rolnictwa i R. R. jest stały rozwój mechanizacji prac rolnych. Osiągnęliśmy na tym polu duże wyniki. W tej chwili gospodarstwa chłopskie obsługuje ok. 3.000 gminnych ośrodków maszynowych i blisko 4.000 ich filii gromadzkich, coraz lepiej zaopatrywanych w maszyny i narzędzia rolnicze, a przede wszystkim w siewniki.

Na przebieg siewów nie powinno mieć żadnego wpływu późniejsze niż zwykle zakończenie żniw, które z kolei opóźniło nieco podorywki i orki. Dlatego chciałbym zaapelować do chłopów i robotników rolnych, aby przy użyciu wszystkich sił, dobrze uprawiali i nawozili ziemię, przeprowadzili siew rzędowy dobrym ziarnem i w odpowiednim czasie. Pracę tę znakomicie ułatwi szeroko stosowane współzawodnictwo pracy, które trzeba stale rozwijać.

Dla Państwowych Gospodarstw Rolnych ustaliliśmy obowiązujące terminy ukończenia siewów, które powinny. być również wskazówką dla wszystkich gospodarstw chłopskich. Do 15 września siew żyta i pszenicy powinny ukończyć Państwowe Gospodarstwa Rolne w woj. olsztyńskim i białostockim. do 20 września siew żyta w woj. warszawskim, lubelskim i rzeszowskim, do 25 września siew żyta w pozostałych województwach oraz siew przenicy w województwach: warszawskim, lubelskim, rzeszowskim, łódzkim, kieleckim, krakowskim i pomorskim, do 30 września siew pszenicy w województwach: poznańskim, śląskim, gdańskim i szczecińskim oraz do 10 października siew pszenicy w woj. wrocławskim i na Ziemi Lubuskiej.

Wczesny siew jest gwarancją i warunkiem dobrego plonu, toteż wszyscy rolnicy powinni starać się siewy ozimin zakończyć w pierwszej połowie października.

Wypowiedź swą zakończył minister Dąb-Kocioł, zwracając się do wszystkich chłopów, robotników rolnych, traktorzystów, mechaników, inżynierów rolnych oraz kierowników i dyrektorów państwowych gospodarstw rolnych:

„Z okazji rozpoczynających się siewów jesiennych, składam wszystkim gorące życzenia, aby Wasza praca była jak najbardziej wydajna i aby przyniosła Wam zamierzony pożytek. Oby Wasz trud wydał jak najpiękniejsze plony".

KULTURA i SZTUKA

W ślad za Teatrem Wielkim w Moskwie do repertuaru Teatru Opery i Baletu im. Szewczenki w Kijowie włączono operę Moniuszki „Halkę", która wystawiona będzie w stolicy USRR pod koniec roku b.

Jak donoszą z Rio de Janeiro, w tych dniach odbył się tam pożegnalny koncert laureata brazylijskiego konkursu chopinowskiego, Oriano de Ameida, który wyjeżdża do Warszawy. Koncert spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i wysoką oceną prasy brazylijskiej.

7 bm. opuściła Warszawę, udając się na XXI Kongres PEN-Clubu w Wenecji, delegacja PEN-Clubu Polskiego w osobach, Jana Parandowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Tadeusza Brezy, Leona Kruczkowskiego, Michała Rusinka, Aleksandra Wata i Adama Ważyka. Kongres PEN-Clubu w Wenecji rozpocznie się 10 bm. i trwać będzie do 17 bm. Wezmą w nim udział delegacje 50 państw.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Ostatnio w różnych dzielnicach Paryża oraz w niektórych miastach Francji, zanotowano liczne wypadki masowego zatrucia koniną. 4 bm. — jak doniosły dzienniki — w jednej z dzielnic stolicy Francji zatruło się koniną przeszło 100 osób. 6 bm. w 17 i 18 dzielnicy Paryża zanotowano 25 wypadków zatrucia koniną, w tym kilka śmiertelnych.

Jaskrawym świadectwem sukcesów rolników radzieckich w dziedzinie hodowli roślin cytrusowych są wyniki osiągnięte w br. przez rolników Gruzji. Rok ubiegły rolnicy gruzińscy dostarczyli miastom i ośrodkom przemysłowym ZSRR 695 milionów owoców cytrusowych. W roku bieżącym, wobec doskonale zapowiadających się zbiorów, zobowiązali się oni dostarczyć jeden miliard owoców cytrusowych.

Według ostatnich danych, podczas napadu bojówkarzy faszystowskich na słuchaczy, wracających z koncertu Paula Robesona w Peckskill, zostało rannych 150 osób. Prasa postępowa stwierdza, że policja amerykańska nie tylko nie przeszkadzała faszystom, lecz przeciwnie, uniemożliwiała obronę ich ofiarom.

Mówić prawdę i tylko prawdę

Jak już wiadomo z prasy i z radia, papież Pius XII w 10-tą rocznicę napadu hitlerowskich Niemiec na Polskę, wystosował specjalny list do biskupów polskich. Wiadomo również, że ten papieski list został opublikowany w urzędowym katolickim organie Watykanu „Osservatore Romano" oraz jednocześnie rozgłoszony przez protestanckie, a więc w pojęciu kościoła katolickiego — heretyckie radia Ameryki i Anglii. Tymi też drogami, a nie od milczących w tym wypadku biskupów polskich, dowiedzieliśmy się, co Watykan ma nam do powiedzenia w tak doniosłym dla nas momencie.

Papież Pius XII, jak powszechnie wiadomo, osobisty i polityczny przyjaciel niemieckich kardynałów, szowinistów: Bertrama, Faulhabera, Innitzera oraz amerykańskiego kardynała Speelmana, przysięgłego wroga postępu, a czciciela dolarowej zachłanności — powiedział 1 września rb. rzeczywiście dużo, bardzo dużo. Ale, niestety, jak to się „Osi **Waszyngton — Londyn — Watykan"** co raz częściej zdarza, nie powiedział prawdy. Więcej i gorzej, bo jeżeli chodzi o okres miniony, usłyszeliśmy papieskie „poprawki historyczne"; a co się tyczy czasów obecnych, zdumieć i zasmucić nas musiało fantastyczne posługiwanie się nieprawdą.

„Defensor pacis"-„obrońca pokoju"

Papież pisze: „Podejmowaliśmy (papież mówi o sobie w liczbie mnogiej, podobnie jak świeccy monarchowie) osobiste wysiłki za pośrednictwem swych przedstawicieli w rozmaitych stolicach dla uniknięcia wojny".

Czytelnik powinien by wysnuć wniosek, iż Watykan gromił Hitlera, jako tego, który parł do wojny i w końcu wojnę rozpalił.

Prawda historyczna wygląda tak: Już po Monachium i po rozbiorze Czechosłowacji, papieski nuncjusz monsignore Cortesi, w dniu 13 czerwca 1939 roku, wręczył Mościckiemu „orędzie papieża", który od Polski domagał się:

1. **Zaprzestania prasowych ataków na hitlerowską „Trzecią Rzeszę";**
2. **Oddania hitlerowcom obszaru Wolnego Miasta Gdańska oraz autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze;**
3. **Zaś po wykonaniu powyższych zaleceń, rozpoczęcia pertraktacji z Hitlerem.**

Czyli inaczej mówiąc — angielski Chamberlain, drogą po przez Monachium, zmusił Czechosłowację najpierw „do zaprzestania ataków na hitlerowską Rzeszę", następnie do oddania Kraju Sudeckiego; wreszcie „do rozpoczęcia pertraktacji z Hitlerem", co, jak wiadomo, w błyskawicznym tempie spowodowało oddanie reszty Czechosłowacji na żer hitleryzmu.

Tę samą „monachijską drogę" prowadzącą do uległości wobec Hitlera, zalecał papież narodowi polskiemu. Oto „defensor pacis" — „obrońca pokoju", który ma się czym chwalić...

„Ecclesia in periculo" „Kościół w niebezpieczeństwie"

Gdzie kościół znalazł się w niebezpieczeństwie? W hitlerowskich środowiskach? Wśród protestantów, baptystów, kwakrów, anglikanów, barbikanów, świadków Jehowy, i tysiąca innych sekt religijnych w Ameryce i Anglii?

Otóż — nie. Watykan, sprzymierzony z wczorajszymi hitlerowcami i raz po raz do nich po niemiecku i po ojcowsku przemawiający, usiłuje szerzyć wersję, iż kościół katolicki zagrożony został przez polskich katolików! Można i tak, wiele już rzeczy uszy nasze słyszały i oczy widziały, ale czy kto świadomy i uczciwie myślący uwierzy w to wszystko?

„Kościół w niebezpieczeństwie...". A więc również w sensie materialnym, to znaczy — budynki kościelne, świątynie, są u nas zagrożone. Gdzie? Które? W jakiej miejscowości? Papież tego nie mówi, a tylko rzuca ogólną wersję, której celem jest wmówienie łatwowiernym i nieświadomym, iż w Polsce „prześladuje się religię".

„Kościoły zagrożone...". Może Watykanowi chodzi o wspaniałą Katedrę św. Jana w Warszawie, zburzoną doszczętnie przez dzisiejszych „ukochanych braci" papieża — w sierpniu 1944 roku? A może o zrujnowany do fundamentów przez tych samych „ukochanych braci" kościół św. Floriana na Pradze? Albo kościoły: św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży, Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, Panny Marii na Nowym Mieście, Św. Stanisława na Woli, Św. Anny obok Trasy W—Z?

Widocznie. Przy czym taka „drobnostka", jak bijące w oczy fakty — szybkiej odbudowy i zabezpieczania wszystkich tych, i tysiąca innych kościołów w całej Polsce, dla papieża Piusa XII, przyjaciela nacjonalistów i odwetowców niemieckich, nie posiadają żadnego znaczenia. Watykan chce, żeby w Polsce kościoły były burzone i czyni to w swoich listach.

Istotnie — „ecclesia in periculo", ale tego niebezpieczeństwa należy szukać właśnie w polityce Watykanu, sprzymierzonego z imperializmem, usiłującym ponownie podpalić świat.

„Non possumus" — „Nie możemy"

Kiedy po rozbiorach, rozrywających Polskę na kawałki, zwrócono się do Watykanu z wezwaniem o pomoc moralną, padła z ust papieskich odpowiedź: **„Non possumus"** — „nie możemy...".

Wtedy Słowacki wykrzyknął na cały świat: „Polsko, Twa zguba w Rzymie!" A Mickiewicz w okresie Wiosny Ludów, rzucił papieżowi słowa: „Duch Boży mieści się w bluzach paryskiego ludu!".

Dziś papież z wysokości Watykanu na cały świat ogłasza, iż „nauka religii w polskich szkołach została zakazana", iż „prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie zostały zamknięte", iż „działalność instytucji, znajdujących się pod opieką zakonnic i kapłanów, została wstrzymana".

A my pytamy — o co w tym wszystkim chodzi! Gdzie tu prawda?

Nauka religii we wszystkich państwowych podstawowych i średnich szkołach istnieje dla wszystkich, którzy wyrażają życzenie uczenia się tego przedmiotu. Ale więcej: Istnieje w Lublinie „Katolicki Uniwersytet Lubelski" pod bezpośrednim zarządem biskupim; szkół średnich ogólnokształcących pod kierunkiem zakonów i kongregacji religijnych jest 40, a w nich uczy się 12 tysięcy młodzieży. Przedszkoli pod nadzorem zrzeszeń religijnych jest 600 i chodzi tam 22 tysiące dzieci. Zakony kierują 264 Domami Dziecka, gdzie się mieści 12.890 dzieci.

Czyżby zatem w tych Domach Dziecka, przedszkolach i szkołach, kierowanych przez zakony i związki religijne, nie było nauki religii? Może, my o tym nie wiemy, trzeba by o to zapytać kurii biskupiej.

Że „stowarzyszenia katolickie zostały zamknięte"? Nie może to dotyczyć „Caritasu", „Milicji Niepokalanej", Bractw Różańcowych i Sodalicji, bo one istnieją i działają; dekorują się nawet watykańskim żółtym kolorem. Widocznie papieżowi chodzi o rzeczywiście „zamknięte stowarzyszenia", a więc o prowadzone przez księży Gurgaczy, Łososiów, Ortotowskich, względnie przez „katolików" Doobszyńskich?...

Więc to dlatego Watykan głosi dzisiejsze swoje: „non possumus"?

„Beatus qui tenet"

Jest takie z dawnych czasów powiedzenie: „beatus qui tenet", czyli błogosławiony, kto coś trzyma...

A trzeba wiedzieć, że „prześladowany w Polsce kościół katolicki", czyli zwierzchność kościelna, posiada w tejże Polsce z woli Rządu Polskiego na terenach dawnych ogółem 147.667,8 ha ziemi. Dokładnie w posiadaniu kościoła i księży znajduje się:

W woj. białostockim—1.792,8 ha, w gdańskim — 7.356,3 ha, w kieleckim — 2.923,8 ha, w krakowskim — 21.712 ha, w lubelskim — 8.147,3 ha, w łódzkim — 2.239,3 ha, w pomorskim — 27.178,9 ha, w poznańskim — 42.221,5 ha, w rzeszowskim — 24.815,8 ha, w śląsko-dąbrowskim — 4.992 ha, w warszawskim — 4.288,1 ha.

Ostatnio znów Pius XII wygłosił niemieckie kazanie do „kongresu katolików" niemieckich, obradujących w Bochum, w Zachodnich Niemczech. I znów, jak zwykle, przesłał wczorajszym hitlerowcom, a dzisiejszym nacjonalistom i odwetowcom „swe uczucia ojcowskiej życzliwości i swą świadomość świętego obowiązku wobec drogich synów i córek Niemiec".

Tak oto mówi Watykan o Polakach i do Polaków, a tak do Niemców i o Niemcach.

MICHAŁ ULEWICZ

Gniazdowy sposób sadzenia lasów

Nowe metody akademika Łysienki

W ramach szeroko zakrojonej akcji zakładania leśnych pasów ochronnych na stepowych obszarach Związku Radzieckiego, podjęte zostały ostatnio intensywne badania naukowe nad nową metodą sadzenia lasów, opartą na zdobyczach przodującej nauki miczurinowskiej.

Nowa metoda sztucznego sadzenia lasów w tak zw. **sposób gniazdowy, zaproponowana została przez prezesa Akademii Nauk Rolniczych Trofima Łysienkę.** Praktyka całkowicie potwierdziła teoretyczne założenia miczurinowskie, głoszące, że w przyrodzie istnieje walka między różnymi gatunkami kultur, natomiast nie ma rywalizacji wśród osobników tego samego gatunku. Młode dęby i inne odmiany drzew zasiane sposobem gniazdowym, nie tylko nie hamują wzajemnie swego rozwoju, lecz odwrotnie wspierają się i wspomagają, zaś kultury rolne zasiane między gniazdami drzew, zabezpieczają efektywnie młode pędy od chwastów i wiatrów stepowych oraz innych szkodników.

Gniazdowy sposób sadzenia lasów jest nowym wielkim osiągnięciem nauki miczurinowskiej. Świadczą o tym wyniki, uzyskane już dotychczas na stacjach doświadczalnych i na polach kołchozowych. Tak więc w 18 państwowych stacjach selekcyjnych, dęby zasadzone sposobem gniazdowym na powierzchni 500 ha, kiełkowały w 84 proc. Od chwili zasadzenia, tj. od 30 kwietnia do końca sierpnia górne pędy dębów osiągnęły wysokość 20 cm, natomiast korzenie zagłębiły się do 46 cm. Proso i kukurydza zasadzona między gniazdami dębów oraz rzędami drzew, zapewniły młodym pędom cień i zabezpieczyły je od wiatrów i chwastów.

Uroczystości dożynkowe

w całym kraju

W uroczystościach dożynkowych w **woj. rzeszowskim** wzięło udział przeszło 200.000 osób. Na wieś przybyły delegacje robotników większych zakładów pracy, w tym ponad 50 ekip łączności miasta ze wsią oraz liczni przodownicy pracy. Do wielu odległych gmin wyjechali przedstawiciele wojewódzkich władz ZSCh, partii politycznych i związków zawodowych. W defiladach dożynkowych brały udział zorganizowane delegacje PGR, zespoły młodzieżowe ZMP i ludowe zespoły sportowe LZS, banderie konne, oraz koła gospodyń wiejskich. W czasie uroczystości wręczono przodownikom pracy wieńce dożynkowe. Podczas dożynek odbyły się zawody sportowe między drużynami wiejskimi i robotniczymi zespołami z miast. W części artystycznej wystąpiły zespoły ludowe, dając pokaz bogatych strojów ziemi rzeszowskiej i jej tańców regionalnych. **Szczególnie wesołe uroczystości dożynkowe odbyły się w Grabownicy, pow. brzozowski oraz w Boguchwale i Czudcu, pow. rzeszowski.**

***

Uroczystości dożynokowe były na **Śląsku** radosnym świętem chłopów i robotników, zacieśniających więzy braterskiego sojuszu. Na wieś śląską przyjechało stokilkadziesiąt zespołów robotniczych z pieśniami, tańcami i muzyką.

W gminie Błotnica na dożynki, które zgromadziło około 2 tys. chłopów przybyły zespoły robotnicze z kopalni „Polska", „Bobrek" i „Bytom". W czasie uroczystości górnicy wręczyli chłopom z Błotnicy piękną biblioteczkę.

W 4 gminach **powiatu gródkowskiego** zgromadziło się ok. 6 tys. chłopów oraz przybyłe na dożynki delegacje robotnicze. W gminie Kopice w uroczystościach udział wzięły ponadto robotnicze zespoły artystyczne 4 majątków PGR oraz 45-osobowy zespół huty „Batory". Chłopi gminy Kopice ofiarowali 12 pięknych wieńców dożynkowych przodownikom pracy na roli i w przemyśle.

W Tarnawie Grodkowskiej bawiła na dożynkach ekipa robotnicza z huty „Kościuszko". Rolnicy tej gminy i koła gospodyń wiejskich przygotowały dla niej 14 pięknych wieńców. We wszystkich 4 gminach powiatu gródkowskiego odbyły się w tym dniu międzyzespołowe mecze piłki nożnej o nagrodę w postaci całkowitego sprzętu sportowego, ofiarowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Masowy udział w dożynkach tegorocznych udział wzięli mieszkańcy 4 gmin **powiatu kozielskiego.** Największą liczbę uczestników, bo ponad 4 tys. osób, zgromadziła uroczystość w gminie **Gościecin,** bawiły tu również ekipy robotnicze z pobliskich zakładów pracy.

W gmienie **Pawłowiczki** chłopi serdecznie podejmowali ekipę robotniczą i zespół artystyczny kopalni „Szombierki". W **Cerkwi,** powiatu kozielskiego, robotnicy tamtejszego majątku PGR mieli powód do prawdziwej dumy, wykonali oni podczas kampanii żniwnej 12? proc. planu.

Przybyłe na uroczystość grupy robotnicze kopalni „Bobrek" i „Koksochemia" gorąco oklaskiwał sprawozdanie wójta o osiągnięciach chłopów w akcji hodowlanej i wydajności pracy na roli.

Okazale wypadły również uroczystości dożynkowe w gminie **Olesno i Gorzów,** powiatu oleskiego, gromadzące na wielkich placach sportowych ponad 10 tys. chłopów z okolicznych gromad. W gminie **Wisła,** pow. cieszyńskiego w dożynkach udział wzięło ponad 2 tys. mieszkańców pobliskich osiedli górskich. W barwnym korowodzie dożynkowym wyróżniła się 70-osobowa grupa górali w pięknych strojach regionalnych. Zespół ten wystąpił w czasie dożynek z tańcem i muzyką.

***

Uroczystości dożynkowe na **Lubelszczyźnie** odbyły się w 116 miejscowościach. Liczba uczestników sięgała około 200 tys. osób, w tym ponad 60 tys. stanowiły kobiety.

W czasie dożynek wystąpiło około 200 zespołów artystycznych i sportowych, w tym około 50 zespołów robotniczej młodzieży miejskiej. Największą frekwencją cieszył się pochód dożynkowy w Michałowie w powiecie zamojskim, gdzie zgromadziło się ponad 10 tysięcy osób.

Uroczystość poprzedziła defilada uczestników, w czasie której barwny korowód młodzieży w strojach regionalnych wykonał pieśni ludowe.

Do bardzo charakterystycznych należały dożynki w gminie **Radozyn,** gdzie grupa młodzieży wypuściła gołębie, jako symbol pokoju, śpiewając przy tym pieśni własnej kompozycji.

Gmina Mosina wzorem
dla innych gmin w województwie

Gospodarka administracyjna w gminie Mosina jest już drugi rok prowadzona racjonalnie i planowo. Czołowym jej zagadnieniem są prace melioracyjne oraz umocnienie i polepszenie dróg. Plan prac gminnych przewiduje: osuszenie pól i łąk pięciu najniżej położonych gromad, a także naprawę dróg gminnych, które na 25 km mają tylko 8 km twardej nawierzchni.

Z powodu wielkich trudności finansowych nie można było przeprowadzić tych prac systemem najemnym, a początkowo także i systemem szarwarkowym. Dopiero w ostatnich miesiącach ludność tamtejsza zrozumiała potrzebę przeprowadzenia melioracji i poprawy dróg i wzięła się do roboty.

WODA NISZCZYŁA URODZAJE

Już w pierwszym półroczu br. uregulowano kanał w Krosinku, długi na 850 metrów. Równocześnie poszerzono go, a brzegi jego umocniono darniną i faszyną. Dalsza regulacja tego kanału na przestrzeni 4 km jest zaplanowana na następne trzy lata. Jej przeprowadzenie jest bardzo ważne dla wsi: Nowinki, Krosno, Grakowice, Pecna i Krosinko. Wsie te mają podmokłe grunta, na których stała ciągle woda i niszczyła urodzaje. Niszczyła ona także łąki i pastwiska. Wskutek tego gospodarze tamtejsi byli biedni i stale musieli dokupywać tak żywność jak i paszę.

PRZED wojną kilkakrotnie zaczynano przeprowadzać w tej gminie prace melioracyjne, niestety zaczynały się one i kończyły na badaniach komisji melioracyjnej. Więcej nie można było zrobić z powodu braku pieniędzy i zainteresowania się tymi sprawami przez wyższe władze administracyjne. Obecnie również są wielkie trudności, ale już widać skutek przeprowadzonych melioracji. Rolnicy ze wsi Borkowice mogli dzięki odwodnieniu wcześniej uprawić pola i obsiać je, i dlatego zebrali w br. znacznie większe plony niż w latach poprzednich.

I DROGI TEŻ WYBUDOWANO

Koniecznie, i to w jak najszybszym czasie, należy przeprowadzić regulację kanału Szymanowo — Grzybno, wykonaną dotychczas tylko na odcinku Żabno — Grzybno, mającym tylko 500 m długości.

Budowa dróg w gminie szła początkowo bardzo opornie, ponieważ ludność nie wierzyła w swoje możliwości i nie chciała rozpoczynać pracy. Dopiero po wybrukowaniu 2 km odcinka między Mosiną — Krajkowem wszyscy zrozumieli, że jest to przeprowadzane dla ich dobra i że potrafią to sami zrobić. Zabrali się tedy do pracy i w niedługim czasie wybudowali jeszcze 3 km.

NALEŻY tu pochwalić za wydajną pracę gromady: Sowiniec, Sowinek i Krajkowo.

Gmina ta jest typowym przykładem dawnego nieróbstwa, a obecnego zrozumienia i naprawdę gorliwej pracy. Takich gmin jest w naszym województwie dużo. Są jeszcze jednak gminy, które nic nie robią, i tym właśnie chcemy dać gminę Mosiny za przykład.

Przodownicy pracy od H. Cegielskiego
otrzymali książeczki oszczędnościowe

(Ch) W Poznańskich Zakładach H. Cegielski odbyła się w obecności wszystkich pracowników i przedstawicieli dyrekcji uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy.

332 pracowników ze wszystkich fabryk i oddziałów zakładów H. Cegielski, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie w ciągu II kwartału br. otrzymało książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami.

Z wygłoszonych przemówień wynika, że współzawodnictwo obejmuje w zakładach H. Cegielski coraz większą liczbę pracowników.

Mówcy podkreślili, że najwłaściwszą nagrodą za dobre wyniki we współzawodnictwie są właśnie książeczki oszczędnościowe.

549 kursów kształcenia analfabetów
odbyło się w województwie poznańskim

(Ch) Szkolnictwo poznańskie, które poniosło w okresie okupacji olbrzymie straty, zaciera stopniowo swoje wojenne rany. W podsumowaniu osiągnięć oświatowych w Wielkopolsce, Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego zorganizowało w ub. roku szkolnym 549 kursów dla analfabetów, w których wzięło udział 8.241 osób.

Większa część kursów odbywała się na wsiach. Poza tym urządzono kursy dla analfabetów drogą korespondencyjną, oraz kursy repolonizacyjne, w których wzięło udział 422 osoby.

W tym jeszcze roku zostanie zorganizowane 1.200 kursów dla analfabetów.

W zakresie szkoły powszechnej odbyły się 563 kursy, obejmujące 21.048 osób. Bardzo ożywioną działalność przejawiały 24 społeczne Domy Oświatowe. W roku ub. kierownictwo Domów Społeczno-Oświatowych zorganizowało również wiele imprez kulturalno-oświatowych.

Z Domów Oświatowych korzystało 2.490 osób.

Duże postępy poczyniło w Wielkopolsce szkolnictwo średnie dla dorosłych. W woj. poznańskim czynne były poza tym 23 szkoły podstawowe dla dorosłych.

Narodowy Instytut Postępu w Poznaniu zorganizował wiele kursów korespondencyjnych. Poza tym istniało 214 zespołów czytelniczo - samokształceniowych, w których wzięło udział 2.504 uczniów.

Głos księdza-patrioty
w sprawie uchwały watykańskiej

(Ch) Coraz więcej wielkopolskich księży demokratów solidaryzuje się z rządem i narodem w sprawie uchwały watykańskiej, dokumentując swoje stanowisko publicznymi wypowiedziami.

B. więzień polityczny obozów koncentracyjnych w Dachau, Mathausen i Gussen, proboszcz parafii Żabno w pow. śremskim — ksiądz Florian Dereziński, który po oswobodzeniu kontynuował studia teologiczne w Paryżu, udzielił następującej wypowiedzi na temat swojego powrotu do kraju:

„Do powrotu skłoniło mnie poczucie obowiązku jako Polaka i księdza katolickiego. Uważałem, że moje miejsce jest w wolnej Ojczyźnie, a szczególnie w Wielkopolsce, tak zniszczonej przez okupanta. Toteż mimo posiadania paszportu na wyjazd do Ameryki, zdecydowałem się na powrót do kraju — i dobrze zrobiłem.

Tu trzeba budować Polskę od samego początku. Nie wierzyłem w bajki, które nam opowiadano w Paryżu o stosunkach w kraju".

Na temat groźby watykańskiej oraz dekretu rządu o ochronie wolności sumienia i swobody wyznań ksiądz Dereziński powiedział:

„Grożącą milionom Polaków-katolików ekskomunikę uważam za krzywdzącą. Odmówienie komuś, choćby innowiercy lub ateiście, na jego żądanie Sakramentów Św. byłoby sprzeczne z przepisami prawa kanonicznego i Ewangelii.

Ja w każdym razie nie mógłbym odmówić ostatniej pociechy religijnej nikomu.

Uważam, że wydany dekret o wolności sumienia przyczyni się do jeszcze lepszego ułożenia stosunków w tej dziedzinie. Ukazanie się go powitałem z zadowoleniem i uznaniem dla poczynań rządu Polski Ludowej".

Wyniki działalności Ligi Lotniczej
w latach powojennych

Liga Lotnicza w woj. poznańskim rozszerzyła ostatnio swoją działalność. Skupia ona w swych szeregach ponad 58 tys. członków. Olbrzymią większość ich stanowi młodzież szkolna i fabryczna, wykazująca specjalne zamiłowanie do spraw związanych z lotnictwem. W Poznaniu jest 71 kół szkolnych i fabrycznych, zrzeszających ponad 20 tys. członków. W całym zaś województwie jest obecnie ok. 250 kół Ligi.

Głównym zadaniem Ligi jest spopularyzowanie zagadnień lotniczych wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzieży. Zadanie to spełnia Liga w zupełności.

W chwili obecnej jest w województwie poznańskim 20 modelarni Ligi Lotniczej, w których młodzież, zarówno ze szkół ogólnokształcących jak i zawodowych oraz z fabryk, zaznajamia się z budową rozmaitego typu modeli latających. Modelarnie dają duże możliwości nie tylko poznawania modeli, lecz również konstruowania ich — tak o napędzie gumowym, jak i o silnikach spalinowych oraz odrzutowych.

Społeczeństwo Wielkopolskie nie szczędzi datków na Ligę Lotniczą, co umożliwiło jej zakupienie pierwszego w Polsce samolotu sanitarnego. W najbliższym czasie ma być zorganizowana zbiórka na budowę Centralnego Ośrodka Modelarskiego w Poznaniu. Będzie to największa i najlepiej wyposażona tego rodzaju placówka w Polsce.

Ma być tam zainstalowana aparatura do kierowania modelami przy pomocy fal radiowych. Umożliwi to młodzieży doskonalenie się w praktycznym obsługiwaniu lotnictwa.

Nad Wartą

Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu zakupiło 3 akwarele ludowego artysty malarza z Podkarpacia — Nikofora. Z okazji wystawy obrazów artysty w Poznaniu, szereg prac Nikofora zakupiły także inne Poznańskie Instytucje Społeczne, oraz osoby prywatne.

***

Państw. Zakład Włók. w Turku wykonały wspólnie z zakładem przem. „Pielernia" w Kaliszu przedterminowo 3-letni plan produkcji tkanin jedwabnych. Uroczystość ogłoszenia wykonanego planu odbyła się przy udziale przedstawicieli Zw. Zaw. Włókniarzy, PZPR i władz.

Poznańska ekspozytura
Centrali Produktów Naftowych
zwyciężyła we współzawodnictwie

(ch) W ciągu ub. kwartału ekspozytura okręgowej centrali produktów naftowych w Poznaniu zdobyła we współzawodnictwie zespołowym pierwsze miejsce przed Katowicami i Wrocławiem.

Do osiągnięcia tak doskonałego wyniku przyczynili się przede wszystkim przodownicy: Czesław Florysiak, Paweł Łowiński i Józef Szymczak, którzy w najbliższym czasie otrzymają nagrody pieniężne.

W ekspozyturze poznańskiej CPN, obejmującej swym zasięgiem woj. poznańskie wraz z ziemią Lubuską, wprowadzono współzawodnictwo z początkiem br. Opiera się ono na dyscyplinie pracy, zmniejszaniu manka towarowego, zbiórce olejów przepracowanych, skróceniu czasu postoju cystern, na racjonalnym wykorzystaniu funduszów akcji socjalnej, oraz na porządkach w utrzymaniu składów stacji benzynowych i biur.

Współzawodnictwo to jest zespołowe, przy czym współzawodniczą między sobą poszczególne ekspozytury wojewódzkie.

Migawki zielonogórskie

(M) W Zielonej Górze wyświetlano ostatnio film pt. „Cztery serca". Ażeby udostępnić młodzieży zobaczenie dobrego filmu kierownictwo miejscowego kina — „Nysa" zaprosiło na ten film dzieci szkół powszechnych.

Z zaproszenia skorzystało około 3.000 dzieci , za co oczywiście są one bardzo wdzięczne kierownictwu i proszą, aby nie zapominało ono o nich na przyszłość.

Mieszkańcy Zielonej Góry skarżą się, że od dłuższego czasu nie odwiedził ich żaden teatr, ani wędrowny ani też z Poznania.

To zapomnienie widocznie zostało spowodowane przygotowaniami do sezonowych występów, jakie czynią zespoły teatrów poznańskich.

Spragnieni kulturalnej rozrywki zielonogórscy miłośnicy sceny niecierpliwie wyczekują zakończenia tych przygotowań.

W ostatnich dniach została powołana w Zielonej Górze Powiatowa Rada Kobiet, w skład której weszły przedstawicielki wszystkich organizacji kobiecych, istniejących w Zielonej Górze i w całym zielonogórskim powiecie.

Rada ma zadanie skoncentrowania wszelkiej działalności kobiet. W skład Rady weszło 26 delegatek, reprezentujących wszystkie tamtejsze zakłady pracy.

Sportowcy pomagają
sobie nawzajem

W ślad za poznańską „Wartą", która — w myśl akcji „Sportowcy miast — wsi polskiej" — zaopiekowała się Ludowym Zespołem Sportowym — Kramsko Nowe, poszedł „Kolejarz" (Poznań), przyjmując protektorat nad LZS Kaszczor (pow. wolsztyński).

W niedzielę, 11 bm., poznańscy kolejarze udadzą się z zawodnikami wszystkich sekcji specjalnym pociągiem do Kaszczora, aby na miejscu rozegrać kilka imprez propagandowych.

Gazownia miejska buduje
zbiornik gazu w Naramowicach

Gazownia miejska w Poznaniu zamierza w br. budować zbiornik gazu w Naramowicach. Budowa ta będzie kosztować około 100 milionów złotych.

Budowę tego zbiornika rozpoczęto jeszcze podczas okupacji. Został on jednak w czasie działań wojennych częściowo zniszczony i trzeba było prace rozpoczynać od początku. Od roku buduje zbiornik firma Mosto-Stal z kilkakrotnymi przerwami, spowodowanymi opóźnieniem dostaw materiałów budowlanych.

Przy budowie zbiornika pracuje obecnie brygada robotników z Naramowic.

Zbiornik będzie mieścił 100 tys. metrów sześciennych gazu, co łącznie z dwoma mniejszymi zbiornikami będzie służyć do pomieszczenia gazu, wyprodukowanego przez gazownię w ciągu jednej doby.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-85339

CHŁOP I PRAWO

Dekret o wymianie gruntów

W dniu 22 sierpnia 1949 roku w Dzienniku Ustaw Nr 48 pod pozycją 367 ogłoszony został dekret z dnia 16 sierpnia 1949 roku o wymianie gruntów.

Art. 1 dekretu przewiduje, że grunty mogą być poddane wymianie — jeżeli wymaga tego względ na racjonalność ustroju rolnego.

Każdy, kto posiada grunty na obszarze poddanym wymianie jest uczestnikiem wymiany i otrzymuje inne grunty o równej wartości — w zamian za grunty dotychczas posiadane.

W wypadku trudności wynikających przy wydzielaniu gruntów o równej wartości — przydziela się w drodze wymiany grunty o wartości wyższej lub niższej, z tym jednak, że różnica wartości nie może przekraczać 5 proc. wartości gruntów dotychczas posiadanych.

Na żądanie grupy uczestników wymiany wydziela się im grunty w takim położeniu, ażeby możliwe było prowadzenie wspólnego gospodarstwa rolnego przez tę grupę. Można również na żądanie grupy uczestników wymiany wydzielić jej grunty jako jedną nieruchomość z określeniem wielkości udziału każdego z członków grupy w tej nieruchomości. Udział ten ustala się według szacunku porównawczego gruntów poddanych wymianie. Jednakże po zakończeniu postępowania w sprawie wymiany gruntów członek wymiany może zgłosić żądanie wydzielenia mu gruntów, odpowiadających jego udziałowi.

W toku wymiany gruntów — gospodarstwa niepełnorolne mogą być jednocześnie uzupełnione gruntami państwowymi do norm obszarowych, jakie stosuje się przy nadawaniu gruntów na podstawie przepisów o reformie rolnej bądź o osadnictwie rolnym.

W wypadku wydzielenia gruntu o wyższej lub niższej wartości od gruntu dotychczas posiadanego stosuje się dopłaty, odpowiadające różnicy między wartością gruntów poddanych wymianie, a wartością gruntów otrzymanych w wyniku wymiany. Różnicę wartości gruntów ustala się według szacunku stosowanego przy nadawaniu gruntów na podstawie przepisów o reformie rolnej bądź o osadnictwie rolnym. Dopłaty wynikające z różnicy wartości gruntów winny być uiszczane w ciągu roku od daty wykonania orzeczenia o wymianie gruntów i winny być wnoszone na rachunek Państwowego Funduszu Ziemi. Termin ten może być jednak przedłużony na okres trzech lat. Natomiast dopłaty związane z uzupełnieniem niepełnorolnych gospodarstw uiszczane będą w terminach ustalonych dla spłaty należności za ziemię nadaną na zasadzie reformy rolnej bądź ustawy o osadnictwie rolnym.

Obciążenia gruntów poddanych wymianie przechodzą na grunty wydzielone w wyniku wymiany z wyjątkiem służebności gruntowych. W przypadku wydzielenia gruntów grupie uczestników wymiany obciążenia gruntów, będących w posiadaniu członków tej grupy przed wymianą, przechodzą na udziały odpowiednich członków grupy, z wyjątkiem służebności gruntowych.

Służebności gruntowe ciążące na gruntach poddanych wymianie znosi się z wyjątkiem tych, których utrzymanie uzna władza za niezbędne.

Należności z tytułu dopłat związanych z uzupełnieniem niepełnorolnych gospodarstw zabezpieczone zostaną na gruntach wydzielonych w wyniku wymiany.

Wdrożenie postępowania w sprawie wymiany gruntów następuje:

1) na żądanie przynajmniej połowy posiadaczy tych gruntów — na podstawie zarządzenia powiatowej władzy administracji ogólnej,

2) na żądanie mniej niż połowy, lecz przynajmniej jednej piątej posiadaczy tych gruntów — na podstawie zarządzenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej,

3) z urzędu — jeżeli wymianą mają być objęte również grunty państwowe lub jeżeli zachodzi potrzeba zapewnienia racjonalnej zabudowy osiedla — na podstawie zarządzenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Czynności techniczne potrzebne do opracowania projektu wymiany gruntów przeprowadza się z urzędu na koszt Państwa, natomiast uczestnicy wymiany są obowiązani do świadczeń rzeczowych i robocizny, potrzebnych do wykonania na miejscu prac pomiarowych.

Wydzielenie gruntów należnych członkowi grupy z gruntów wydzielonych wspólnie następuje na jego koszt.

Dekret niniejszy wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

JAKIE ISTOTNE ZMIANY
wprowadza nowa procedura karna

Od dnia 1 lipca 1949 roku obowiązuje nowa procedura karna, wprowadzona dekretem z dnia 27 kwietnia 1949 roku.

Nowa procedura karna znosi system trzech instancji w sprawach karnych. Dotychczas sprawa karna z pierwszej instancji sądowej przechodziła, w wypadku złożenia apelacji na wyrok, do sądu odwoławczego, a od wyroku sądu odwoławczego dopuszczalne było wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego. System powyższy zmienia nowa procedura karna. Stosownie do niej każda sprawa karna rozpatrywana jest przez sąd pierwszej instancji, a następnie od wyroku pierwszej instancji można wnieść skargę rewizyjną do sądu drugiej instancji. Sąd drugiej instancji łączy w sobie uprawnienia instancji apelacyjnej i kasacyjnej i orzeka ostatecznie.

Od wyroków sądów grodzkich w sprawach karnych przysługuje stronie prawo odwołania się do sądu okręgowego który wydaje orzeczenie ostateczne. Od wyroków sądów okręgowych, wydanych w pierwszej instancji, służy odwołanie (skarga rewizyjna) do sądu apelacyjnego. Ponieważ również i sądy apelacyjne sądzą w pierwszej instancji — nowa procedura karna ustala, że od wyroków sądów apelacyjnych służy odwołanie (skarga rewizyjna) do Sądu Najwyższego.

Nowa procedura karna wzmacnia znaczenie udziału czynnika ludowego w orzecznictwie karnym. Wszystkie bowiem sprawy karne, toczące się przed pierwszą instancją w sądach okręgowych i apelacyjnych, sądzą komplety orzekające w składzie 1 sędzia zawodowy i 2 ławników.

Nowa procedura karna stoi na straży zabezpieczenia praw jednostki w postępowaniu sądowo - karnym, rozszerzając możliwości korzystania przez oskarżonego z pomocy prawnej i obrony z urzędu we wszystkich instancjach. Zniesiony został również przepis, który nie zezwalał sądowi na zaliczenie skazanemu okresu tymczasowego aresztowania pomiędzy datą wyroku I i II instancji; także zniesiony został przepis, który umożliwiał, że sąd niższej instancji, do której sprawa wróciła do powtórnego rozpoznania — mógł oskarżonego skazać na karę wyższą. Nadto nowa procedura karna nadała prokuratorowi prawo umorzenia śledztwa, jeżeli ze względu na znikomą szkodliwość społeczną popełnionego przestępstwa uzna on wniesienie aktu oskarżenia za niecelowe.

Na szczególną uwagę zasługuje wzmocnienie aparatu sądownictwa dla nieletnich, dzięki utworzeniu we wszystkich sądach okręgowych specjalnych wydziałów powołanych tylko do rozpatrywania spraw nieletnich. Sprawy te rozpoznawane są obecnie przez komplet składający się z 1 sędziego zawodowego, oraz 2 ławników, których powołuje się z grona doświadczonych pedagogów.

Jedną z ważniejszych zmian, jaką wprowadza reforma procedury karnej jest powierzenie najważniejszych i najpoważniejszych spraw karnych do sądzenia w pierwszej instancji sądom apelacyjnym. Są to sprawy o przestępstwa sądzone w postępowaniu doraźnym, sprawy o przestępstwa i zbrodnie przeciwko interesom Polski Ludowej, zbrodnie stanu, sprawy o niektóre przestępstwa uznane za szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa i inne.

Biorąc pod uwagę świecki charakter sądów i funkcji sędziowskiej obecnie zamiast przysięgi religijnej świadek i biegły składa przed sądem przyrzeczenie mówienia prawdy.

Zniesiona została instytucja sędziów śledczych, natomiast prokuratorowi powierzony został całokształt czynności w postępowaniu przygotowawczym, prawo stosowania aresztu tymczasowego w toku śledztwa, oraz prowadzenia śledztwa.

Reforma procedury karnej jest poważnym krokiem naprzód w kierunku przebudowy systemu procesu karnego i jest istotnym osiągnięciem na drodze do tworzenia nowych socjalistycznych form wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej

RADIO

PIĄTEK, 9 WRZESNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.00 Muz. 8.55 Informacje. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi. 12.55 „Melodie ludowe". 13.35 Muz. obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie". 14.15 Utwory skrzypcowe i fortepianowe. 14.50 Muz. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muz. ludowa. 16.05 „Marian Buczek" — słuch. 16.15 Skrzynka PKO — Eksport. 16.20 Antoni Dworzak, Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Konc. dla przod. pracy. 18.00 „Pomagamy w budowie Warszawy". 18.15 Przegląd prasy młodzież. 18.20 Swięto narodowe Bułgarii. 19.00 Dziennik. 19.15 „Porozmawiajmy". 19.20 Koncert rozryw. 20.00 „Z historii królów i papieży" — pog. 20.15 Muz. 20.30 Konc. symfoniczny. 21.00 Dziennik. 22.10 Mozaika muz. 23.00 Wiadomości. 23.10 Muz operowa (płytv).

PORADY PRAWNE

„Czytelnik Dz. Lud. Stanisław F.", pow. Kozienice. Dopiero po śmierci spadkodawcy można po nim dziedziczyć. Oczywista dziadek może za życia rozdzielić swój majątek między spadkobierców, ale zależne jest to tylko od jego dobrej woli i do przeprowadzenia takich działów nie można zmusić go drogą prawną. Wobec śmierci Waszego ojca, część przypadająca na niego z majątku dziadka, przejdzie na Was i Wasze rodzeństwo, ale dopiero po śmierci dziadka.

„S. S. Stanisław Sz.", pow. Strzelec Kr. Jeżeli dług jest zabezpieczony na hipotece i chcecie go uregulować, a miejsce pobytu wierzyciela nie jest wiadome, należy zwrócić się do sądu i opisując sprawę, prosić sąd o wyznaczenie kuratora dla reprezentowania praw i obowiązków wierzyciela nieznanego z miejsca pobytu. Następnie należy wystąpić do kuratora i zaofiarować mu gotowość spłaty należności. Wobec tego, że dług ten przerachowany już jest na sumę wyrażoną w walucie polskiej— konieczne będzie jedynie ustalenie, czy obciążać Was będzie obowiązek dopłaty do sumy nominalnego długu. O obowiązku dopłaty orzeka sąd według zasad słuszności, uwzględniając materialnie położenie obu stron, z tym, że dopłata do każdego złotego nie może przewyższać równowartości 1,75 kg żyta, obliczonej w chwili ustalenia dopłaty. Sąd orzeka o obowiązku dopłaty, jeżeli wierzyciel w chwili powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swe dochody bądź z prowadzenia gospodarstwa mało- lub średniorolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę w określonej wysokości. W każdym razie obowiązek dopłaty nie może być ustalony przez sąd, jeżeli dłużnik czerpie swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę, lub jest wykonawcą narodowych planów gospodarczych w rozumieniu dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r.

Ob. T. Zając z Kraśnika. Musicie zapoznać się ze statutem Towarzystwa Popierania Osadnictwa Pracowniczego w Lublinie i zorientować się, jakie uprawnienia na zasadzie statutu służą Waszej żonie w sytuacji przez Was opisanej. Niestety nie mamy możliwości uzyskania tego statutu.

Ob. Ryszard Podlasek: Urzędnicy państwowi płacą komorne w niepodwyższonej przedwojennej wysokości.

„Marysinek dla Agaty". Jeżeli dzierżawca zobowiązał się płacić wszelkie świadczenia, a teraz zobowiązania tego nie chce wykonywać, macie prawo pozwać go do sądu o sumy należne. Niemniej urzędy skarbowe nie obchodzą Wasze umowy z dzierżawcą i słusznie domaga się zapłaty od Was, jako od właściciela nieruchomości. Należności należy zapłacić, a o jej zwrot można pozywać dzierżawcę, w powołaniu na zobowiązanie jego zaciągnięte w umowie dzierżawy.

„Błażej Fr.". Termin egzaminu, jak również rozmieszczenie i skład personalny komisji egzaminacyjno - weryfikacyjnych dla kandydatów ubiegających się o stopień inżyniera nie został jeszłcze ustalony.

Ob. E. Sliwa — Sprawiedliwość Osobie, która kwestionuje prawomocność tego wyroku powinniście odpowiedzieć, że zdaniem Waszym wyrok jest prawomocny i nie podległa zaskarżeniu, jeżeli zaś ona jest innego zdania niech zwróci się do sądu o wydanie w tej sprawie decyzji.

„Partyzant". Z sum uzyskanych z podwyższonego komornego pewne kwoty używane będą na remont domów. Niech administracja domu poczynia starania o przyznanie subsydium na remont dachu w Waszym domu.

„Eselowiec z Dzierżoniowa". Sprawa, o której piszecie jest sporna i powoduje liczne nieporozumienia. Może spróbujecie napisać do Ministerstwa Skarbu o wydanie w Waszej sprawie decyzji w drodze nadzoru. W Waszym wypadku sprawa jest dość drobna, niemniej wymaga wyraźnej decyzji.

Ob. Maksymilian Pestka. Sprawa powinna być przedstawiona wydziałowi opieki we właściwym starostwie.

Ob. Żerkowski Romuald. List skierujcie za pośrednictwem Biura Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Nawet osoby, które otrzymały listę narodowości niemieckiej III i IV grupy nie są pociągane do odpowiedzialności karnej, jeżeli we właściwym czasie złożyły deklarację na wierność Państwu Polskiemu.

Ob. Józefa Golińska. Prawo do zasiłków i pomocy służy osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, którzy ponieśli śmierć w walce o wyzwolenie. Pierwszeństwo do zasiłku służy żonie i dzieciom, a z innych osób rodzicom. Prawo do zasiłków i pomocy przyznaje wojewódzka komisja kwalifikacyjna na wniosek komisji kwalifikacyjnych urzędujących przy powiatowych radach narodowych. Do niej należy skierować wniosek o zasiłek i pomoc, załączając właściwe dowody.

W sprawie zalesienia gruntu i wydzielenia Wam w zamian innej ziemi zwróćcie się do referatu rolnictwa i reform rolnych Waszego starostwa.

Sprawa użytkowania ziemi po synu Stefanie nie nasuwa specjalnych zastrzeżeń.

„Marynowski", pow. końskie. Stosownie do przepisów prawa spadkowego, jeżeli spadkodawca zostawił dzieci to dziedziczą one spadek w całości dzieląc się nim po równo. Jedynie małżonek pozostały przy życiu w zbiegu z dziećmi otrzymuje jedną czwartą część majątku na własność, a resztą dzielą się dzieci. Fakt, że jedno z dzieci jest psychicznie chore nie powoduje, utraty przez nie praw spadkowych do majątku po ojcu. Jedynie tylko musi mieć ono opiekuna. Tylko w tym wypadku, gdy zmarły nie pozostawił dzieci i współmałżonka — spadek przechodzi na rodziców i rodzeństwo zmarłego.

„M. R. Stopnica". Stosownie do postanowień dekretu stopień inżyniera otrzymać mogą osoby, które uzyskały świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej, jeżeli wykażą się co najmniej 5-letnią praktyką zawodową, w tym niemniej niż trzy lata na stanowisku powierzanym zazwyczaj inżynierom, przedstawią zadawalniające zaświadczenia z odbytej praktyki, oraz złożą egzamin w zakresie swojej specjalności, wykazujący umiejętność rozwiązywania zagadnień na poziomie wymaganym od absolwentów wyższych szkół zawodowych.

Osoby, które nie posiadają określonych wyżej kwalifikacji i wykształcenia mogą uzyskać stopień inżyniera, jeżeli wykażą się przynajmniej dziesięcioletnią praktyką fachową i wykażą się świadectwami z odbytej praktyki i złożą przepisane egzaminy. Uzyskanie stopnia inżyniera jest dowodem posiadania wykształcenia przepisanego dla I kategorii urzędników. W podaniu należy dokładnie opisać przebieg dotychczasowej pracy, gdyż zależnie od jej przebiegu — komisja może zwolnić kandydata od obowiązku złożenia egzaminu. Dotychczas nie został ogłoszony termin egzaminu, ani miejsca, w których komisje egzaminacyjno - weryfikacyjne będą urzędować. Niezwłocznie po ustaleniu tych danych podamy o nich do wiadomości.

„Niewinność". Osadzenie osoby podejrzanej w areszcie na czas śledztwa nie jest karą — lecz środkiem zapobiegającym, stosowanym przez władzę prowadzącą śledztwo, aby podejrzany nie zbiegł przed wymiarem sprawiedliwości, nie utrudniał czynności śledczych, nie namawiał świadków do składania nieprawdziwych zeznań itp. Areszt tymczasowy może być w każdym czasie uchylony, jeżeli stosowanie jego stanie się zbędne. Rodzina może złożyć podanie o złagodzenie środka zapobiegawczego na inny środek jak: kaucja, dozór milicji itp.

KUPON nr 94

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIESCIC ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAC: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Flory 5.

Planowa gospodarka gminy Blizne

prowadzi do dobrobytu

NASZA gmina Blizne pod Warszawą, składa się z 21 gromad. W 9 gromadach rolniczych mieszka 475 rodzin małorolnych i 284 średniorolnych, a w 10 gromadach ogrodniczych — 183 ogrodników. Jest tu także trzy osiedla robotnicze, zamieszkałe przez ludność, zatrudnioną w fabrykach i zakładach stołecznych. Oczywiście i w wymienionych poprzednio gromadach mieszkają robotnicy i urzędnicy, pracujący w Warszawie. Razem w całej gminie mieszka około 20.000 ludzi.

W naszej gminie nie ma dużo ziemi ornej, bo na 4.622 hektary wszystkiego gruntu jest jej tylko 2.147 ha. 96 ha było w bieżącym roku obsiane pszenicą, 482 ha żytem, 46 ha jęczmieniem jarym i tylko 8 ha jęczmieniem ozimym, 139 ha zasiano owsem, a 143 ha mieszanką na paszę dla bydła i trzody chlewnej. Gryki zasiano mało, bo tylko 7 ha, jednakże na okolicę podwarszawską jest to w zupełności wystarczające. Stosunkowo dużo ziemi obsiano wyką — aż 39 ha. Znaczy to, że w gminie jest dużo zwierząt domowych, dla których potrzebna jest pasza zielona. 8 ha było rzepaku zimowego i 4 ha letniego.

WSZYSTKO zboże jest już w tej chwili zebrane. Pozostało na polu tylko: 140 hektarów buraków cukrowych u 187 plantatorów, 124 ha buraków pastewnych, 493 ha ziemniaków i 404 ha upraw warzywnych u mniejszych plantatorów.

Wszyscy staramy się w naszej gminie prowadzić gospodarkę planowo. Dzięki sprawnemu działaniu spółdzielni gminnej „Samopomoc Chłopska" nasi rolnicy mogą dostatecznie zaopatrzyć się w nawozy sztuczne i w doborowe ziarno siewne.

Część pól gminnych jest podmokła, lecz gmina i temu stara się zaradzić. Wspólnym wysiłkiem przeprowadza się obecnie długi na 5 km rów odwadniający: Babice — Groty. Do tej pory wykonano już połowę prac, w dużej mierze sposobem szarwarkowym. Koszty tej roboty wyniosły dotychczas ponad 1.800.000 złotych. Ponieważ brak jest pieniędzy na przyśpieszenie tych robót, więc zarząd gminny wystąpił z wnioskiem do starostwa o przydzielenie na ten cel kredytów w wysokości 1.500.000 zł. Czy je otrzyma, nie wiadomo, ale przydałyby się one bardzo i starostwo pownino wziąć to pod uwagę.

MAMY już w naszej gminie 7 szkół podstawowych i jedno gimnazjum oraz liceum. Cztery lata temu rozpoczęto budowę gmachów szkolnych w Jelonkach i w Macierzynie. Są one już na wykończeniu i niedługo zacznie się w nich nauka. Zaczęto także stawiać budynek szkolny w Babicach, który ma być wykończony w 1950 roku. Zarząd gminny ma sporo kłopotu przy budowie, ponieważ nie może dostać niektórych materiałów budowlanych jak: blachy, papy i cementu.

Na budowę tych szkół w dużej mierze łożyło miejscowe społeczeństwo, które docenia znaczenie nauki i rozumie, że tylko przez oświatę i kulturę można dojść do dobrobytu i szczęśliwości.

S. F.

WIESCI z KRAJU

W kolejnictwie, zwłaszcza w Warsztatach Kolejowych, rozszerza się ruch racjonalizatorski. I tak np. w okręgu poznańskim w Warsztatach Kolejowych ostatnio wyróżnili się swoimi pomysłami robotnicy: Kazimierz Gadziński. Walenty Kotarczyk oraz grupa pracowników z przodownikiem pracy — Ignacym Kazimierczakiem na czele. Na wyróżnienie zasługuje pomysł pneumatycznego zamykania okien wagonów osobowych, przedstawiony przez ob. Gadzińskiego.

W czasie przeprowadzanych ostatnio omłotów w woj. kieleckim uzyskano z 1 ha 14 — 16 q żyta, pszenicy 10 — 16 q, owsa 12 — 16 q, jęczmienia 10 — 15 q, rzepaku ozimego 20 q z ha.

Rolnicy pomorscy zakontraktowali

14 tysięcy tuczników

Według meldunków z poszczególnych powiatów woj. pomorskiego nastąpiło znaczne ożywienie w kontraktacji tuczników na rok 1950. W ciągu ostatniej dekady sierpnia rolnicy pomorscy zakontraktowali 11 tys. tuczników. Do 1 września woj. pomorskie zakontraktowało około 14 tys. sztuk świń mięsno - słoninowych, co stanowi blisko 60 proc. planu kontraktacji na I kwartał 1950 r.

Najlepiej przebiega kontraktowanie w powiatach: inowrocławskim, toruńskim, świeckim, nowomiejskim i sępoleńskim.

Chłopi pow. inowrocławskiego zakontraktowali dotychczas 1952 szt. tuczników na 1575 zaplanowanych, w pow. toruńskim zakontraktowano 2.236 szt. na 2.050 zaplanowanych. Również powiaty: świecki i nowomiejski wykonały plan z nadwyżką.

Kieleckie Zakłady »Społem«

wykonały plan trzyletni

Zakłady Wytwórcze „Społem" w Kielcach, obejmujące 27 działów, wykonały przedterminowo 3-letni plan produkcyjny w dniu 2 września.

Na ogólnym zebraniu pracowników wiosną br. powzięto zobowiązanie wykonania planu do 15 listopada br., jednakże załoga ofiarną pracą przyczyniła się do poważnego skrócenia tego terminu. Uzyskane oszczędności wyniosły 37 mil. zł — zamiast 25 mil. zł, przewidzianych przez władze nadzorcze „Społem".

Doskonałe omłoty zbóż

w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. rzeszowskiego po zakończeniu zbiorów zboża przystąpiły do przeprowadzania omłotów, które dają pokaźne wyniki.

Próbne omłoty wykazują przeciętnie z 1 ha 19,2 q pszenicy, 13,2 q żyta, 16 q jęczmienia, 13,6 q owsa, 14,4 q rzepaku.

Pokaźne zbiory osiągnął w br. zespół PGR w Przecławiu, powiat Mielec, który zebrał z 1 ha 28,9 q pszenicy.

Podobną wydajność uzyskał również majątek Albigowa, gdzie poczynione omłoty wykazały plon, wynoszący 28 q pszenicy z 1 ha.

Robotnicy rolni odpowiadają

na uchwałę Watykanu

W poszczególnych majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych w całym kraju odbywają się zebrania, na których robotnicy i pracownicy rolni, po przedyskutowaniu ostatniej uchwały Watykanu, w odpowiedzi na groźbę papieża podejmują zobowiązania, zmierzające do podniesienia produkcji i przyśpieszenia odbudowy kraju.

Zebrania, takie odbyły się m. in. w majątkach: Józefowo, Witanowice i Sława Śląska w okręgu legnickim.

Kobiety — robotnice rolne z majątku Józefowo po wysłuchaniu referatu o groźbie Watykanu i o stanowisku Rządu Polskiego w sprawie stosunku Państwa do Kościoła, w powziętej rezolucji stwierdziły: „Solidaryzujemy się całkowicie ze stanowiskiem Rządu i postanawiamy przystąpić do współzawodnictwa grupy kobiecej we wszystkich pracach rolnych, gdyż przez to damy najlepszą odpowiedź na groźbę Watykanu.

Robotnicy i robotnice rolne zespołu Sława Śląska w odpowiedzi na groźbę Watykanu postanowili wzmóc wysiłki w pracy dla podwyższenia produkcji i w odbudowie kraju.

Kłopoty Wiśniewa

Duża wieś Wiśniew, w powiecie Mińsko - Mazowieckim, ma kika potrzeb. Ludzie okazują duże zainteresowania kulturalne. Szkoła powszechna w Wiśniewie stoi na wysokim poziomie, ale ogromnie odczuwa brak sali teatralno - kinowej i świetlicy.

Salę teatralną zamieniono na stolarnię, a pozatem szopa strażacka jest w okropnym zaniedbaniu. Również brak szosy do Wiśniewa jest prawdziwą tragedią rolników. Chłopi chcą sami budować szosę, kamieni jest dużo. Proszą tylko o brukarza — fachowca i kierownictwo.

Grzegorz Ciepliński

35 szkół rolniczych

w powiecie słupskim

(ik) Sprawa oświaty rolniczej została potraktowana przez miejscowe władze powiatu słupskiego bardzo poważnie. Z nowym rokiem szkolnym jest tu czynnych 35 szkół rolniczych i jedna rolnicza szkoła średnia. Uczniowie tych zakładów odbywają zajęcia praktyczne we własnych szkoleniowych ośrodkach rolnych. Wysokie dotacje państwowe i dobrze dobrany personel wykładowczy przyczyniają się do tego, że poziom nauki jest wysoki i uczelnie rozwijają się należycie.

Zapewniony stały rozwój przemysłowo - gospodarczy, dobra komunikacja wewnętrzna i zewnętrzna (bezpośrednie połączenia kolejowe ze wszystkimi większymi miastami Polski) sprawiają, że ziemia słupska stała się jednym z najbardziej atrakcyjnych powiatów dla tych, którzy chcieliby się osiedlić na ziemiach zachodnich, znaleźć tam pracę lub zaspokoić swój głód ziemi.

Józef Morton

122)

DROGA OTWARTA

CZĘŚĆ DRUGA: ZŁY WIATR

— Pozamykam, Marcel — powiedziała Maryśka tak cicho, że na pewno jej nie usłyszał i zaraz ruszyła za nim ku drzwiom. Ale nim do nich doszła, już wiedziała: Marcel nie do roboty poszedł. Poszedł do kobiety na wieś. Na pewno! Ale do której? Przerzuciła w myślach wszystkie dziewczęta, potem mężatki, na koniec wdowy — i nie doszła do niczego. Z nich wszystkich nie mogła być żadna, ani jedna z nich nie nadawała się do romansu, do uwodzenia żonatego człowieka. Chyba, żeby Jaguśka, Florkowa żona. Jest taka piękna, młoda, o Marcelu zawsze wypowiada się z uznaniem, a w ostatnich dniach wyrażała nawet chęć poznania go bliżej... Tak, to ona. Z Florka takie ciepłe kluski, to i jego żona musiała sobie przygadać drugiego. Przy tym Marcel — to wójt, wielka władza nowych czasów, przez takiego można uzyskać nie mało korzyści...

Naraz urwały się jej myśli, popadła w pustkę. Wtuliła się w ten sam kącik, gdzie niedawno siedział Marcel. Po długiej chwili powolny młyn jej myśli znów zaczął pracować, ale teraz każda myśl, ledwo przed nią stanęła, kruszyła się, ginęła i zewsząd ogarniały ją wątpliwości. Niczego nie była pewna. Ani tego, że Marcel poszedł na noc do kobiety, ani, że ma pracować, a najmniej pewna była podejrzenia, że to Jaguśka miała go ściągnąć do siebie. Owszem, jest piękna i młoda, podoba się wielu chłopom na wsi, ale przecież ma męża, pobrali się oboje z miłości, a Florek to wcale nie takie ciepłe kluski... To chłop mocny w sobie, w sam raz dla Jaguśki.

Nie chciało się jej spać. Małe światełko na piecu oświetlało izbę żółtym, ponurym światłem, zegar, zawieszony wysoko na ścianie, cykał chropowato i naraz posypało się z niego dziesięć uderzeń. Maryśka wzdrygnęła się jak przestraszona, ale się nie ruszała.

— To niemożebne, żeby wrócił nad ranem — szepnęła do siebie — na pewno tylko patrzeć, jak zastuka do okna, bo co by tak długo robił w gminie? Najlepiej więc będzie, jeśli nie położę się spać, a poczekam na niego. On tego nie kazał, ale chyba przez ciekawość, co ja na to zrobię. O, mój Marcelku, — szeptała — jam nie taka, nie myśl sobie, i całą noc mogę czekać na ciebie, jak trzeba i będę czekać... Będę!

Przypomniała sobie powrót od stolarza i, jakby na nią nagle opadł czar, niedawne marzenia wionęły na jej myśli, owładnęły je, na powrót zaczęła nimi żyć. I teraz było nieważne dla niej, dokąd poszedł Marcel. Jeżeli tylko nie do kobiety, to na jego przybycie będzie czekać z radością godzinę, dwie, całą noc! A jeżeli do kobiety?

Westchnęła bez poprzedniego uniesienia, smutno:

— Też będę czekać, bo cóż mi innego robić?

ROZDZIAŁ 15

Dziwne majaczenie senne, jakie nawiedziło Marcela na przeciąg zaledwie paru minut, naładowało go takim gorącym pragnieniem ujrzenia Geni, że żadna siła nie utrzymałaby go dłużej w domu, tym bardziej, że nie widział jej od dwóch dni. Ona na pewno na niego czeka, może nawet przygotowuje łóżko...

Szedł prędko. Wieś już spała. Jedynie w oknach Pakuliny paliło się jeszcze. W momencie, kiedy Marcel zbliżył się do jej domu, wyszło z niego dwóch żołnierzy sowieckich. Chwilę stali przed progiem, mrucząc coś do siebie, potem nasadzili głębiej na głowę pilotki i skręcili w kierunku kościoła, za którym w małym murowanym domku, mieściła się ich komenda.

Lotnisko już dawno było gotowe i teraz prawie codziennie w Robowicach pojawiali się piloci. Niemal wszystkie większe miasta w Polsce były już wyzwolone i samoloty, obładowane bombami, robowickiego lotniska zmierzały teraz prosto, jak strzelił, na centra niemieckiego przemysłu. Czy wszystkie z tych wypraw powracały i w jakim stanie, to było tajemnicą. Ale zdaje się, że służyło im szczęście, bo prawie jedne i te same twarze żołnierskie ukazywały się na wsi. A zawsze wesołe, junacko uśmiechnięte, rozśpiewane.

Poza pilotami i stałą obsługą lotniska w Robowicach nie było żadnych innych żołnierzy. Generał i jego świta też się już nie pokazywali. Przenieśli się bardziej na zachód. Jak ten i ów z obsługi lotniskowej dawał do zrozumienia, to bardziej na zachód i oni się przeniosą. Może za tydzień, a najdalej za dwa.

— Germaniec ledwo dyszy. Wańka, skaży, gdzie jest tiepier nasza krasnaja armia?

Marcel polubił ich wszystkich. Ale postanowienia, powziętego zaraz po wyzwoleniu, nie łamie i nie daje się żadnemu z nich namówić do wódki. Nie wypił jej również z rąk Geni. Lecz dzisiaj nie ręczy za siebie. Jeżeli sen się sprawdzi i łóżko Geni czeka naprawdę na niego... Wie jedno, że tym razem, zanim usłyszy jej szczebiot, porwie ją w ramiona i od drzwi poniesie przed sobą. Jeżeli się zacznie bronić, każdy jej ruch złamie, w swoich objęciach zgniecie, a gdyby zaczęła krzyczeć, wpije się w jej usta i własnymi wargami zdusi każde jej słowo. I będzie jego!

— Musi być moja — zapalił mu się w oczach ostry, fosforyzujący błysk.

Niedaleko gminy zwolnił krok. Czy miał w niej robotę? Tak, nie brakowało jej ostatnio.

Po długich naradach z Michałem, jego ojcem, który zaczyna przejawiać dość żywe zainteresowanie sprawami gminy, i paru jeszcze innymi gospodarzami, bardziej zasługującymi na zaufanie, ustalił wreszcie listę radnych, a ponieważ sprawa podziału ziemi coraz wyraźniej wybijała się ponad inne, stawała się już sprawą bardzo pilną, za jednym zamachem wytypował ludzi do Gminnej Komisji Reformy i do miejscowych komisji reformy na terenie całej gminy.

(d. c. n.)